

Transkrypcja nr30

Wywiad Katarzyny Władyki na temat samodzielnego macierzyństwa wykorzystany w pracy doktorskiej „Konstruowanie roli samodzielnej matki z wyboru”

1. Powiedz kilka słów o sobie: ile masz lat, w jakim wieku jest twoje dziecko\dzieci, czym się zajmujesz, jaka jest twoja obecna sytuacja.

Mam 36 lat, pracuję w [REDAKTOWANO] do niedawna na stanowisku członkini Zarządu. Do końca urlopu macierzyńskiego będę pracownicą [REDAKTOWANO], potem się zwolnię, gdyż w trakcie ciąży i urlopu macierzyńskiego zmieniłam zawód, studiowałam na [REDAKTOWANO] położnictwo i od grudnia 2006 jestem [REDAKTOWANO]. Mój synek ma 3 lata. Jestem po poważnym wypadku samochodowym, teraz po 2giej operacji, rehabilituję się i pewnie po wakacjach stanę na nogach. Utrzymuję się ze stypendiów, alimentów (ustalonych polubownie, bez sprawy sądowej) i odszkodowania. Bardzo przyjemnie jest nie pracować przez jakiś czas. Od początku studiów zaczęłam praktykować jako [REDAKTOWANO].

2. Myślisz o sobie jak o samotnej czy samodzielnej mamie, i dlaczego tak?

Zawsze byłam samodzielna – finansowo, życiowo, itd. Samotność wymusza samodzielność, bo oczywiście fajnie byłoby dzielić z kimś trudy i radości rodzicielstwa. Myślę więc i tak i tak. Nie używam jednak żadnego z tych określeń. Mówię że jestem sama z dzieckiem. Nie jestem sama z wyboru. Dziecko zaprosiliśmy we dwoje. Potem się rozeszło było.

3. Jakie były przyczyny podjęcia decyzji o samotnym\samodzielnym wychowywaniu dziecka? Jak wyglądał proces decyzyjny?

Proces decyzyjny był zbyt długi, zakończył się wyrzuceniem z (mojego) mieszkania partnera - ojca dziecka. Kryzys trwał rok. Objawiał się narastającym chamstwem i przemocą psychiczną partnera.

4. Jaka była reakcja bliskich (rodziny, przyjaciół) na twoją decyzję i sytuację, w której się znalazłaś?

Przyjaciółki wspierają, matka rozpacza i wspiera, reszta się domyśla, ale nie pyta.

5. Czy jako samotna\samodzielna mama spotkałaś się z trudnościami, stereotypowym traktowaniem? – Jeśli tak to opisz takie sytuacje.

Raczej nie, tylko że ze względu na stan zdrowia rzadko wychodzę z domu. Jeśli wychodziłam, to o kulach, jestem więc wszędzie traktowana w szczególnie dobry sposób. W urzędach priorytetowo, w środkach komunikacji kurtuazyjnie – ale to ze względu na kategorię „niepełnosprawna” a nie „samotna matka”.

6. Jak oceniasz swoją sytuację - (pozytywnie, negatywnie i dlaczego)?

Wyrzuciłam partnera z domu będąc o kulach, w gipsie, i ta sytuacja się potem poprawiła, potem 2ga operacja – czyli znowu ciężko mi bardzo. Ale to ze względu na osłabienie i zmęczenie sytuacją niepełnosprawności dodanej do samotnego matkowania.

7. Z jakimi problemami związanymi z sytuacją, w której jesteś spotykasz się na co dzień, jakie są wady bycia samotną\samodzielną matką?

Jestem przemęczona. Wieczorami padam. Nie mam energii na więcej niż podstawowe rzeczy, choć cały czas studiowałam, więc generalnie się rozwijałam.

Chciałaby mieć drugie dziecko (no i mnie mam z kim), ale raczej nie sama.

Nie dam rady z wykonywaniem upragnionego nowego zawodu (praca w nocy), jeśli pozostanę sama. Takie wady.

8. Jakie są zalety bycia samotną\samodzielną matką?

Szczęśliwie wszystkie wyobrażenia o macierzyństwie się rozpadły i dobrze. Jest to dla mnie doświadczenie rozwojowe, duchowe, szczególne. Mój poród był doświadczeniem mocy i dzięki temu mam wiele sił do życia. Macierzyństwo mnie zmieniło, dojrzałam. Przekraczam wiele ograniczeń i wyobrażeń, zmieniam poglądy – na mężczyznę m.in., bo mam syna. Uwielbiam macierzyństwo, a moje dziecko jest darem. Zostałam matką jako świadoma, dojrzała kobieta (w wieku 33 lat). Gdybym wcześniej miała dziecko, nie byłoby to dla mnie dobre (dla dziecka siłą rzeczy też nie).

9. Jak sobie radzisz z tzw. daddy questions? Co mówisz, będziesz mówić dziecku o tacie? Czy twoje dziecko ma kontakt z ojcem, jeśli tak - jaki to jest kontakt (i dlaczego)?

Staram się mówić prawdę. Kiedy się rozstaliśmy, to syn miał 2 lata, więc się nie zorientował. Potem dopytywał gdzie tata i dowiedział się że „w swoim domku”. Już wie, że tata ma domek, mama ma domek i babcia ma domek, że w ciągu dnia tata jest w pracy. Czasem tęskni. Myślę, że zaakceptował ten stan rzeczy. Z ojcem widuje się dość regularnie – dwa popołudnia w tygodniu + 1 weekend w miesiącu. Mają dobrą relację. Częstotliwość spotkań ja ustalam, ojciec przyjął moje warunki.

10. Czyje nazwisko nosi dziecko i dlaczego?

Dziecko nosi nazwisko ojca, bo jest chłopcem. Gdyby było dziewczynką, byłoby moje nazwisko.

11. Czy według ciebie sytuacja rodziny z jednym rodzicem jest problematyczna dla dziecka? Jak brak ojca w domu (rodzinie) wpływa na dziecko i czy w ogóle taki wpływ istnieje?

Oczywiście, że istnieje. Tak samo ojciec wpływa na dziecko, kiedy jest, jak i kiedy go nie ma (w sensie istnienia wpływu). Tylko jestem ostrożna, co do interpretacji, jaki to wpływ. Oskarżycielstwo psychologów i polityków (patologia, itd.) mnie nie interesuje. Myślę sobie – ale jest to oczywiście taka hipoteza - że on uznaje naszą rzeczywistość za naturalną, czyli „urodziłem się w świecie, a którym tatowie oddalają się do swoich domków, jak dzieci mają 2 lata.” Pewnie zdziwi się, że to nie jest uniwersalny model. Ojciec nie będzie centrum jego świata, jak powinien, więc będzie sobie chłopak musiał poradzić. Nie wiem, czy to dobrze (bo ojciec okazał się średniej jakości wzorem mężczyzny), czy źle – bo przecież będzie sobie szukał innych wzorów. Wychodzę jednak z założenia, że to już jego życie i dziedzictwo do przekroczenia. I tylko w tym mu będę mogła pomóc – żeby przekraczał schematy raczej niż je powtarzał.

12. Jaki jest według ciebie stosunek społeczeństwa do kwestii samotnych\ samodzielnych matek? Czy jest on zróżnicowany ze względu na sytuację matki np. jej stan cywilny? (Zwłaszcza panna z dzieckiem).

Zjawisko jest tak teraz powszechne, że w dużym mieście raczej nie wywołuje szczególnego zdziwienia, nigdy nie spotkałam się z jakąkolwiek oceną. Tylko w przychodni na prowincji inne nazwisko dziecka wywołało pewne zamieszanie, ale chwilowe. Myślę że poza dużymi miastami jest ciągle ciężko, czyli negatywna ocena moralna pozamałżeńskich dzieci.

13. Czy odczuwasz brak partnera przy wychowywaniu dziecka? Czy jest ktoś kto Ci pomaga? Jeśli tak to jak.

Zawsze – nawet wieczorem – muszę „organizować kogoś” do opieki, jeśli chcę popracować, lub wyjść towarzysko. Kiedy był ojciec było łatwiej, zresztą nie tylko z tym. Pomaga mi wiele kobiet – mama, przyjaciółki. Dziecko chodzi dwa razy w tygodniu do tzw. małego przedszkola. Pomagają mi chodząc z małym na spacer, na plac zabaw, robiąc zakupy, gotując nawet! Dostaję bardzo dużo pomocy. Niewiele muszę kupować, większość – znakomitą – rzeczy dostaję od innych mam.

14. Jak wygląda twoje życie towarzyskie? Randkujesz? (Jeśli weszłaś w nowy związek jak wyglądają relacje twój partner\ partnerka z twoim dzieckiem? Jeśli nie – czy chciałabyś wejść w związek?)

Życie towarzyskie mam na średnim poziomie. Raczej bez imprez. Randkowałam [REDAKTOR] – z młodszym o 12 lat (!) kolegą z roku. Było zabawnie, ale nie traktowałam tego poważnie. Teraz nie czuję się na siłach, ale jak tylko stanę na nogi zamierzam się zakochać. Czuję ogień w brzuchu i wysyłam komunikat do świata, że jestem gotowa na miłość.

Na zakończenie chciałabym cię poprosić o ocenę cytatów\ opinii z artykułów, które analizowałam w swoich badaniach prasowych. Po tej ankiecie spytam cię czy chciałabyś coś dodać do swoich wypowiedzi.

Odpowiedzi do wyboru:, raczej się zgadzam, raczej się nie zgadzam, zdecydowanie się nie zgadzam, nie wiem.

1. *Narcyza Żmichowska: „Lepsza samotność niż utrudzający towarzysz.”*

zdecydowanie się zgadzam, tak!!!

2. *prof. Małgorzata Szpakowska: „Kiedyś życie samotne było właściwie niemożliwe, dzisiaj gdy żyjemy w kulturze nastawionej na indywidualizm, a panujące warunki pomagają nam celebrować nasze egocentryzmy sytuacja jest dla osób samotnych korzystna. Samotnemu nie jest trudniej (a czasem łatwiej) niż żyjącemu w małżeństwie.”*

raczej się nie zgadzam

3. *Bohaterka artykułu pt. „Stary bez pary” Zyta protestuje przeciwko nazywaniu jej starą panną i mówi, że jest: „nie starą panną, ale samotną matką. Stara panna to ktoś samotny jak strach na wróble na polu. Z dzieckiem tworzy się już rodzinę.”*

zdecydowanie się zgadzam

4. *Wojciech Eichelberger: „Powszechnie wiadomo i wielokrotnie naukowo to potwierdzono, że każda normalna kobieta ponad wszystko pragnie mieć dzieci, dobrze zarabiającego męża, siedzieć w domu, oglądać seriale telewizyjne i czekać na powrót małżonka z pracy z talerzem gorącej zupy na stole.”*

zdecydowanie się nie zgadzam,

5. *Kinga Dunin: „Małżeństwo to bardzo podejrzana instytucja. Aż, dziwne że dotąd się utrzymała.”*

zdecydowanie się nie zgadzam,

6. *Bożena Umińska „Generalnie nie każda Małgorzata musi mieć mistrza. Czasem się obejdzie. Czasem sama jest sobie mistrzynią. I mistrzem.”*

zdecydowanie się zgadzam

7. *Prof. Krystyna Slany: „W ponowoczesnym świecie, po raz pierwszy od tysięcy lat, wykształceni ludzie zaczynają żywić przekonanie, że kobieta może zostać matką, jeśli sama tego pragnie.”*

zdecydowanie się zgadzam

8. *J. Podgórska, „Związki pozamałżeńskie”, „Polityka”” „Nazywanie homoseksualizmu czy monorodzicielstwa z wyboru patologią jest zaklinaniem rzeczywistości. Bez względu na protesty strażników moralności, Polska i tak zderzy się (statystyki pokazują, że to już się dzieje) z trendami globalnej wioski, w której ludzie wybierają spośród wielu modeli życia rodzinnego.”*

zdecydowanie się zgadzam

9. *W „Cena za miłość”, (WO), Wojciech Eichelberger stwierdza, że dziecko jest dla matki nagrodą samą w sobie i ogromnym darem. „Jeśli tylko potrafimy z niego skorzystać,*

może się on stać impulsem do intensywnego rozwoju osobistego i pokonania naszych ograniczeń, a jednocześnie źródłem satysfakcji nieporównywalnej z niczym innym.”

zdecydowanie się zgadzam

10. Joanna Podgórska, „Polityka”, „Pożegnanie z bękartem”: *„Młodzi ludzie słowo bękart kojarzą teraz z bękartami królewskimi w dawnych wiekach, a nie z czasem obecnym, a termin ‘dziecko nieślubne’, jeśli nawet jest z jakiś przyczyn przywoływany, jest po prostu niebudzącą ocen moralnych kategorią”*

raczej się zgadzam, choć nie jest jeszcze tak dobrze na prowincji

11. Zofia Mińska Wrzosińska: *„Dziecko kobiety, która nie wybrała odpowiedniego mężczyzny i nie zbudowała z nim dobrej relacji, a mimo to decyduje się na macierzyństwo, jest w znacznie gorszej sytuacji psychologicznej. Samotne macierzyństwo nie jest świadomym wyborem. Jest wyrazem niemożności (bariery psychologicznej) lub niedojrzałości.”*

zdecydowanie się nie zgadzam

12. Katarzyna Dowbor deklaruje, że dla samotnych matek może być pozytywną bohaterką, bo nie wstydi się, że wychowuje córkę sama. *„Przeciwnie ja się nią chwale. Mam ukrywać to, że się udała? Ale walczę o określenie ‘samodzielne macierzyństwo’. Życie wymusiło na mnie odporność i zaradność. Nazywam to samodzielnością, nie samotnością.”*

raczej się zgadzam

13. Dorota Stalińska *„Samotne macierzyństwo z wyboru? Nie wierzę w coś takiego. To po prostu konieczność, do której wiele kobiet dorabia ideologię. Nie potępiam zresztą żadnej zastępczej filozofii mogącej dodać sił. Rzeczywisty wybór dotyczy tylko tego, czy urodzić dziecko, czy nie.”*

raczej się nie zgadzam, nie wiem co myśleć, nie lubię jak ktoś tak uogólnia

14. Renata Dancewicz, uważa, że dzisiejsze samotne/ samodzielne mamy nie są już znakowane „szkarłatną literą”. *„Zresztą nawet w tzw. poprawnym związku, który stoi na czterech nogach, to kobieta jest tymi trzema. Sama nie jestem obdarzona instynktem macierzyńskim. (...) Ale wiem, że są kobiety odczuwające w pewnym wieku te potrzeby. Jeśli nie mają partnera (bo mężczyźni coraz częściej schodzą na psy), jakież to grzech, że decydują się na dziecko same?”*

raczej się zgadzam

15. Czy chcesz coś dodać do swoich wypowiedzi?

nie